KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22-go Grudnia 1866 r. | № 287. | Lat 45. | Dnia 10 (22) Grudnia 1866 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 0, w poł. c. st 1. Wys. wody st: 3 c. 9; (Przybywa). | Stanowiska dnia. | Jutro, Ś-tej Wiktorji Panny. Pojutrze, ŚŚ. Adama i Ewy *(Wigilja.)*

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 7,961 k. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Włodzimierzowi Ośmiałowskiemu, właścicielowi dóbr Żabików i Bedlno A. B., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Radzyń, wysłane zostało do Kassy Ptu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 28,034 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Stanisławowi Serwińskiemu, właścicielowi dóbr Cieleśnica, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Rokitno, wysłane zostało do Kassy Ptu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 23,604 kop. 59, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b., Łukaszowi Kowalskiemu, właścicielowi dóbr Serokomla, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Charlejew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,511 kop. 86, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b. Stanisławowi Turskiemu, właścicielowi dóbr Rzeszotary-Stawieś, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Rościszewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,100 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Krzysztofowi i Joannie Bremerom, właścicielom dóbr Ustronie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Lubanie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 39,476 kop. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Xięciu Leonowi Sapiesze, właścicielowi dóbr Sanniki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Sanniki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 8,088 k. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b., Adamowi i Natalji Jasińskim, właścicielom dóbr Pilaszków, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszwskim, Gminie Święcice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 34,630 kop. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Marcelemu Gautier, właścicielowi dóbr Nieznanowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Nieznanowice, wysłane zostało do Kassy Ptu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,179 kop. 12, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Włodzimierzowi Kanigowskiemu, właścicielowi dóbr Płomiany, położonych w Gubernji Płockiej, Pcie Lipnowskim, Gminie Halin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,348 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Sukcesorom Józefa Złotkowskiego, właścicielom dóbr Kutyłowo-Perysie A., położonych w Gubernji Płockiej, Pcie Ostrołęckim, Gminie Kamieńczyk-Wielki, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,210 kop. 2, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Rozalji i Franciszce Milewskim i Juljannie i Antoniemu Bogusławskim, właścicielom dóbr Węgra A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Chojnowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 32,335 kop. 54, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Felixowi Wołowskiemu, właścicielowi dóbr Osuchów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Piekary, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,238 k. 75, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Sukcesorom Apoznańskim i Ołdakowskim, właścicielom dóbr Gąsiorowo lit: A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Zaręby-Kościelne, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,874 kop. 88, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b., Hr. Anieli Grabowskiej, właścicielce dóbr Annopol, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Rochów, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.* zawiadamia Panów Lekarzy, że przy Szpitalu Śgo Tadeusza w Łukowie, wakuje posada lekarza, z płacą roczną rs. 150. Pragnący otrzymać tę posadę, winni złożyć o to podanie do Rady Głównej Opiekuńczej, na stemplu, ceny kop 75, i dołączyć zarazem patent na stopień naukowo lekarski, wraz z pozwoleniem do odbywania praktyki w Królestwie Polskiem. (Dz: War:)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—Zawartym na mocy decyzji Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 2 (14) Września r. b. Ner 25,297, kontraktem dodatkowym na oświetlenie gazem miasta Warszawy, Niemieckie kontynentalne Towarzystwo gazowego oświetlenia w Dessau, obowiązało się maximum ceny za gaz konsumowany przez osoby prywatne, przez zakłady Rządowe, dobroczynne i inne tym podobne, oznaczonej dotychczasowym kontraktem na rs. 3 kop. 30 za tysiąc stóp kubicznych Angielskich, zniżyć do rs. 2 kop. 35, z tem jednakże, że zniżenie to nastąpi nie odrazu, lecz stopniowo, a mianowicie: w pierwszym roku, licząc od dnia 1 (13) Grudnia 1866 roku, do rs. 2 kop. 50; w drugim roku, licząc od dnia 1 (13) Grudnia 1867 r., do rs. 2 kop. 45; w trzecim roku, licząc od dnia 1 (13) Grudnia 1868 r., do rs 2 kop. 40; a nakoniec od dnia 1 (13) Grudnia 1869 r., do rs. 2 kop. 35. Ta ostatnia cena będzie obowiązującą do ukończenia 25cio-letniego terminu obecnego przedsiębierstwa oświetlenia gazem M. Warszawy, to jest do d. 26 Września (7 Października) 1883 r. W razie zaś przedłużenia kontraktu na dalsze lat pięć, Towarzystwo obowiązało się ostatnią cenę za gaz konsumowany przez osoby prywatne, Zakłady Rządowe, Dobroczynne i inne tym podobne, zniżyć o 10% procentów, to jest do rs. 2 kop. 10 za tysiąc stóp kubicznych Angielskich. O czem Magistrat podaje do wiadomości publicznej dla odpowiedniego regulowania rachunków za oświetlenie gazowe. — P. o. Prezydenta, Jenerałnego Sztabu, Jenerał-Major, *Witkowski.* — Naczelnik Kancelarji, *Luceński.* (Dz: War:).

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — Dla dogodności osób przyjeżdżających do Warszawy drogami żelaznemi: St. Petersburgsko-Warszawską, Warszawsko-Wiedeńską i Warszawsko-Terespolską, a nie mających swoich własnych powozów, wydane zostało przez policję rozporządzenie, ażeby wszyscy dorożkarze, przybywający na stacje po pasażerów, przed przyjściem pociągów, natychmiast po swoim przyjeździe, oddawali numera dorożek, przeznaczonemu w tym celu przez komisarza przy drodze żelaznej, urzędnikowi policyjnemu, naczelnikowi rewirowemu, lub podoficerowi żandarmów, a następnie stawali jeden za drugim, koleją przybycia na foxal i czekali kolejnego wywołania ich z rozporządzenia policji, dla zabierania przyjezdnych. Numera dorożkarskie, w miarę ich oddawania, to jest koleją przyjazdu

dorożkarzy na stację, nawlekane są jeden po drugim na sporządzony umyślnie w tym celu pręt żelazny, z dwiema na końcach przyszrubowanemi muterkami; po przybyciu pociągu pręt ten odwraca się i każdy z pasażerów żądający dorożki, otrzymuje od policji numer, z informacją o ilości przynależnej dorożkarzowi, podług obowiązującej w mieście taxy, zapłaty za kurs, z rzeczami albo bez tychże. Przez wprowadzenie powyższego porządku, publiczność zasłoniętą zostanie od natrętnego i zuchwałego często nastręczania się nagromadzonych na stacjach dróg żelaznych dorożkarzy i od doświadczanych zawodów z ich strony, a szczególniej nie będzie zmuszoną układać się z niemi, pomimo taxy, o zapłatę i ponosić po większej części zbyteczny wydatek. Gdy jednakże, zdarzały się wypadki, że niektórzy pasażerowie, otrzymawszy od policji numer dorożki, z powodu rozmaitych okoliczności nie użyli takowej i przez zapomnienie zostawiali przez niejaki czas numer u siebie, pozbawiając tym sposobem dorożkarza nie tylko zarobku, lecz nawet prawa jeżdżenia po mieście, do czasu odebrania swego numeru, przeto uważam za konieczne zwrócić na to szczególniejszą uwagę publiczności, prosząc, ażeby wzięte numera, w razie nieużycia dorożki, zwracała natychmiast nie dorożkarzowi, lecz temu urzędnikowi policyjnemu, od którego takowe otrzymała. — Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia 1866 r. Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Jenerał-Major, *Własow*.

(Gaz. Polic.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, podaje do publicznej wiadomości rezultat z działań Kass Groszowych Oszczędności, za upłyniony kwartał trzeci, a mianowicie: a) przyjęto w 2,280 wnioskach summę rs. 3,023 kop. 51½, wydano nowych xiążeczek 193; b) wypłacono 342 uczestnikom rs. 961 kop. 27½ i umorzono xiążeczek 184; c) wniesiono do Głównej Kassy Oszczędności summę rs. 1,980 kop. 50, w 172 wnioskach i wyjednano 38miu uczestnikom nowe xiążki Głównej Kassy Oszczędności. Z końcem przeto Września r. b., pozostało uczestników Kass Groszowych 4,892, którzy oprócz funduszu, przelanego na ich imiona do Głównej Kassy Oszczędności, posiadają w Kassach Groszowych summę rs. 2,642 kop. 93, z której rs. 2,105 kop. 25, są deponowane w Głównej Kassie Oszczędności, a rs. 537 kop. 68 znajduje się w gotowiźnie na dopełnianie wypłat żądanych. W ogóle zaś Kassy Groszowe od czasu ich założenia przyjęły w drobnych kwotach rs. 43,468 kopiejek 17¾, z tego wypłacono żądającym zwrotu rs. 12,060 k. 54½, a do Głównej Kassy Oszczędności wniesiono rs. 28,774 kop. 70, na imie 2,659 uczestników. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*. — Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*. (Dz: War:).

— Ich Cesarskie Wysokości Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz i Wielka Xiężna Olga Teodorówna, wracając z Petersburga na Kaukaz, przybyli do Moskwy 2go Grudnia (v. s.), o godzinie wpół do jedenastej z rana, i po śniadaniu, o godzinie 12tej, udawszy się na stację kolei żelaznej Riazańskiej, odjechali w dalszą drogę. (Dz: War:).

— Wyjechał z Warszawy: Tajny Radca *Braunszwejg*, do Petersburga.

— W przyszły Wtorek, Uroczystość pamiątki Narodzenia CHRYSTUSA PANA, obchodzoną będzie w kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, solennem Nabożeństwem, z Wystawieniem Przenajświętszego SAKRAMENTU i Odpustem zupełnym. Summa rozpocznie się o godzinie 10½, podczas której Kazanie. Nieszpory odprawione będą o godz: 4ej; po Nieszporach zaś odbędzie się w Zakrystji tegoż kościoła posiedzenie kwartalne Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU. Na które to Nabożeństwo i posiedzenie kwartalne, Arcy-Bractwo swych Protektorów, Protektorki, Członków i Adoratorki zaprasza. (20,319)

— Dnia 24 b. m., to jest w Poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława *Nideckiego*, Nauczyciela śpiewu, odprawi się Nabożeństwo żałobne za duszę jego, w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie 11ej z rana, na które pozostała wdowa, wraz z dziećmi i wnukami, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (20,074).

— Tadzio *Chmielecki*, w czwartym roku życia, po dwu-tygodniowej ciężkiej słabości, w dniu wczorajszym oddał ducha BOGU. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 2giej po południu, z domu Nro 711 przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski. (20,320.)

— Onegdaj, pod prezydencją Rektora Szkoły Głównej, Rz: Radcy Stanu Mianowskiego, odbyło się posiedzenie kilkunastu Professorów tejże Szkoły, zamierzających, w drugiej połowie Stycznia roku przyszłego, rozpocząć szereg wykładów publicznych, na korzyść niezamożnych Studentów tej Instytucji. O ile nam wiadomo, przedmioty już zostały rozebrane, oraz porozumiano się co do niektórych szczegółów, jako to: miejsca tych wykładów (w Auli Szkoły Głównej), ich czasu (od godz: 5½ do 6½ wieczorem) i t. d. Wkrótce zapewne będziemy mogli Czytelnikom naszym bliższych w tej mierze udzielić objaśnień, tak co do nazwisk szan: Professorów, którzy z taką gotowością swój talent i pracę złożą w ofierze uczącej się młodzi, powstrzymywanej nieraz w zapale dla nauk przez troskę o chleb swój powszedni, jako też co do treści pojedyńczych odczytów, potrącających o najżywotniejsze kwestje dzisiejszej nauki i popularyzujących najwyższe jej rezultaty, w sposób dla ogółu zarówno przystępny, jak ciekawy. Spodziewać się niemniej należy, że i Publiczność nasza obecne odczyty, tak samo jak odbywane niegdyś przed dwóma laty na tenże cel w Salach Redutowych, otoczyć zechce swoją sympatją, a licznem zbieraniem się, kształcąc własne umysły, przyczyni się zarazem do poparcia niezamożnej uczącej się młodzieży w szlachetnych jej usiłowaniach.

— Przypominamy, że jutro, w Niedzielę, o godzinie 1ej z południa, Prof: Dr *Lewestam*, będzie miał w Auli Szkoły Głównej ósmy swój odczyt publiczny, traktujący w dalszym ciągu o „Literaturze polskiej."

— We wczorajszem dokończeniu ciągnienia Loterji Fantowej, ze stu tysięcy losów, przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności urządzonej, następujące Numera główniejsze fanty wygrały: 7298 — serwis srebrny, składający się ogółem ze sztuk 70, wartości rs. 1000, (największe premjum); 11,028 — lampę, wartości rs. 15; 13,300 — pudełko do herbaty z czterema flakonami, wartości rs. 30; 16,329 — worek skórzanny, podróżny, wartości rs. 15; 43,388 — parę wazonów szklannych, wartości rs. 15; 50,580 — imbryk do kawy z metal Britanique, wartości rs. 3; 60,792 — serwis porcelanowy na 12 osób, wartości rs. 50; 70,715 — imbryk do kawy z metal Britanique, wartości rs. 3; 73,652 — album grające do fotografji, wartości rs. 15; 76,767 — bonbonierka z loteryjką, wartości rs. 3; 79,201 — zegar z globusem, wartości rs. 15; 80,871 — etażerkę do fruktów, na nóżkach platerowanych, wartości rs. 15; 90,055 — szkatułkę do herbaty, wartości

rs. 15. Ostatnim wygranym fantem były rękawiczki; wszystkie zaś fanty, oprócz ważniejszych, któreśmy wymienili, ofiarowane lub zakupione przez Towarzystwo, miały swą pewną wartość i utilitarność. Pierwszy pomysł tej loterji, która tak znakomity fundusz dla ubogich przyniosła, (gdyż, jak to już donosiliśmy, wszystkie 100,000 losów rozkupione zostały), Towarzystwo Dobroczynności zawdzięcza Szanownemu swojemu Członkowi, Panu Konstantemu Józefowiczowi, który następnie z niezmordowaną gorliwością i pracą, poświęcił się sam jej urządzeniu.

— Od Redakcji „Kliniki“.—Powodzenie „Kliniki“ przeszło najśmielsze nasze oczekiwania; nie tylko bowiem pokryliśmy koszta wydawnictwa, nie tylko wzmocniwszy redakcyjne siły, nagromadziliśmy obszerny materjał, aleśmy zrobili oszczędności, które nam dozwalają, bez powiększenia prenumeraty, powiększyć obszar naszego wydawnictwa, do czego przez nagromadzone artykuły zmuszeni niejako jesteśmy. W następnym zatem półroczu, dawać będziemy co miesiąc stale półarkuszowe dodatki. Zwiększając tym sposobem nasze kolumny, zamierzamy dawać w nich, nie zmieniając dzisiejszego kierunku, treściwe sprawozdania z ruchu naukowo lekarskiego zagranicznego, z tamtejszych wykładów, klinik i celniejszych dzieł lekarskich; rozszerzyć dział Farmacji, i nadto dawać częściej prace oryginalne większe, rozpoczynając szeregiem listów „o szpitalach w ogólności“, które nam Professor Szokalski dostarczyć przyrzekł. Postępując w ten sposób, „Klinika“ nie zbacza od swego programu pierwotnego, wyrażonego w prospekcie, w którym powiedzieliśmy: „iż zaczynamy skromnie, lecz rozszerzać będziemy nasz zakres, jeśli usiłowania Redakcji oczekiwaniu publicznemu zadośćuczynić potrafią“.—Cena prenumeraty: w Warszawie: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75. Na prowincji: rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1.—Osoby zamieszkałe w Cesarstwie, jeśli przy innych pismach nie posiadają koperty pocztowej, zechcą na takową dopłacić rs. 1. Redakcja przy ulicy Mazowieckiej, Ner 1352 lit: b. Redaktor Kliniki, Z. *Dobieszewski*.

— Upowszechniające się coraz więcej wydawnictwo Kalendarzy-Noworoczników, pomnożone zostało na rok następny nowym „Kalendarzem ludowym wiejskim,“ ułożonym przez jednego z najzasłużeńszych literatów i pisarzy naszych, P. K. Wł. Wojcickiego, który sam jest zarazem autorem wszystkich artykułów prozą, literacką część tego zbioru składających. Są to wdzięczne i udatne powiastki z domowego i rodzinnego życia ludu wzięte i do pojęcia jego zastosowane. Szanowny Autor, znany oddawna jako gorliwy zbieracz podań, a badacz obyczajów i zwyczajów ludowych, umiał, w tych nowych swoich utworach, głęboką znajomość uczuć i pojęć ludu naszego, połączyć ze świadomością jego potrzeb, tak praktycznych jak i moralnych, i to równie w wyborze treści, jak i w sposobie artystycznego jej obrobienia. Nadzieja wyrażona w krótkiem słowie wstępnem, „że praca ta pójdzie na pożytek tych, dla których jest poświęconą,“ nie zawiedzie pewno wydawcy, i każdy z jej czytelników znajdzie w niej, obok rozrywki, niejedną myśl pożyteczną i pożyteczną, którą w życiu rzeczywistem zastosować potrafi.

— Wspominaliśmy już o niektórych xiążkach stosownych dla młodego wieku na nachodzącą gwiazdkę. Do liczby ich należy dodać dwie jeszcze xiążki: „Historja Święta Starego i Nowego Testamentu, oraz dzieje Apostolskie“, potocznie opowiedziane, ozdobione 64 drzeworytami, rysunku Fr. Tegazzo. Styl piękny i przystępny dla dzieci, zaleca to dzieło, obok rycin artystycznie wykonanych. Cena jego wynosi kop. 75. Drugą xiążką jest: „Pismo Święte“ w 2ch tomach, jedno z najpożyteczniejszych i najpiękniej napisanych dzieł słynnej w literaturze naszej Klementyny z Tańskich *Hofmanowej*, a którego poprzednie wydania dawno wyczerpane zostały. Niniejsze ozdobione jest dwóma stalorytami, a przytem cena jego, z ustanowionej przedtem na rsr. 4, zniżoną dziś została na rsr. 2 kop. 50 w oprawie, a na rsr. 2 bez oprawy. Obu tych dzieł nabyć można w Xięgarni P. Michała Glücksberga, przy ulicy Krak.-Przedm., w domu Grodzickiego. Pierwsze, t. j. „Historja Święta“, wyszło jego nakładem; drugie zaś, wydane nakładem P. Arcta, księgarza w Lublinie, na głównym w tejże xięgarni znajduje się składzie.

— Uzupełniając wzmiankę naszą o wydanej świeżo, nakładem xięgarni Gebethnera i Wolffa, xiążce dla dzieci, „Dzień grzecznego Władzia“, podajemy, że dzieło to całe jest pomysłu i utworu utalentowanego pisarza naszego J. Chęcińskiego, a niektóre ustępy tylko, w drugiej części, naśladowane lub przełożone są z dzieła tyle cenionego Francuzkiego pisarza dla dzieci, Ratisbonna.

— (A. n.) W piśmiennictwo codzienne wchodzi coraz częściej wyraz *Faza*. Rozumieją piszący, i czytający pojmują bardzo dobrze znaczenie tego wyrazu. Dla pewnej jednak części czytelników nie zawadzi powiedzieć, iż wyraz to jest Grecki, i pochodzi od słowa *Fajno*, które znaczy: *okazuję się*, *pojawiam się*. W Łacinie zgreczonej mówiono *phases*, na oznaczenie zmian xiężyca. Dotąd dobrze. Lecz z pisownią bieda. Grecy mają znak *z;* więc kiedy piszą *Fasis*, nie każą mówić *Faza*. Niemcy wymówią Fasis *Fazis*; zaś Faza *Faca*. Podobno tedy dla zgody z Grekami i nieubliżenia Niemcom, najlepiej będzie poszukać w rozległej dziedzinie Polskiej mowy, lub w potrzebie czerpnąć ze skarbcu Słowiańskich gwarów, a zarzucić tę mniej niezbędną *Fasę*. *S.*

— *Panie Redaktorze!* Nie znam fałszywszej pedagogicznej metody, jak ta, która polega na straszeniu dzieci odebraniem strojnych sukienek i przyodzianiem ich w grubą opończę. Również nielogicznym jest zwyczaj przypasywania ścierki dziecięciu, lubiącemu zaglądać do kuchni. Bynajmniej nie rozumiem przez to, aby dziecię, które winno się uczyć, albo przyzwoitą zajmować zabawą, w kuchni przesiadywać miało, ale na odwiedzenie go od tego są inne sposoby, a nie podawanie niejako w pogardę tego lub owego zatrudnienia: bo cóżby to z czasem była za żona, któraby nie raczyła zajrzeć we wszelkie szczegóły gospodarstwa?—Mniemam, że ta drobna na pozór uwaga, może znaleźć miejsce w pożytecznem z wielu względów piśmie Pańskiem, i zdobędzie tym sposobem powagę *rzeczy drukowanej* w oczach jednej z moich przyja-

ciółek, która obok *oślich uszów*, kazała na postrach dzieciom uszyć jakąś burą siermięgę. Na poparcie zdania mego, niech mi wolno będzie przytoczyć słowa jednego ze znamienitych pedagogów zeszłego stulecia: „Nigdy nie karać dzieci ubogiemi szatami; przez to wprawiłbyś je w błąd, że strojniejsze szaty znaczą cnotliwych, i że ubożsi godni pogardzenia. A człowieka nic nie szpeci, jedno niepoczciwość, złość i nierzetelność.“

— Wyszedł z druku Ner 25 „Gazety Lekarskiej,“ pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji.

— Numer 65ty „Bluszczu“, z powodu Świąt Bożego Narodzenia, wyjdzie w przyszły Poniedziałek, zamiast, jak zwykle, we Wtorek.

— Wyszedł z druku „Kalendarz Polski Illustrowany“, na rok 1867, Jana *Jaworskiego*.

— Dziś z rana słońce dobiegło w pozornym swym biegu zwrótnika Koziorożca, czyli najdalej się od nas ku południowi odsunęło i na powrót zaczęło w swem odsuwaniu się cofać, przybliżając się do nas. Dziś słońce, pomimo zupełnie wypogodzonego nieba, nie przyświeca na przestrzeni wynoszącej 388,476 mil jeograficznych kwadratowych. Na przestrzeni 6,100,979 mil jeograficznych kwadratowych, słońce rzuca dziś w południe cień skierowany ku biegunowi północnemu, a reszta kuli ziemskiej, a mianowicie na przestrzeni 2,793,144 mil, ma w czasie swego południa cień skierowany ku biegunowi południowemu. Dziś na całej półkuli północnej dzień najkrótszy, a noc najdłuższa, a na półkuli południowej odwrótnie. Nadto, mieszkańcy na zwrótniku Koziorożca mają w południe słońce zupełnie nad głowami, tak, że cień ich jest tylko pod nogami, w żadną nieskierowany stronę.

— Wspomnieliśmy w piśmie naszem, o mającej się otworzyć w Warszawie fabryce drożdży. Donosimy więc dzisiaj, że fabryka ta, pod firmą P. Michała *Wysockiego* i Spółki, istniejąca przy ulicy Leszno i Rymarskiej, w domu *Heurychów*, od onegdaj w ruch wprowadzoną i sprzedaż drożdży rozpoczętą została. Oglądaliśmy ją, i przyznać musimy, że jakkolwiek w niewielkich rozmiarach, urządzoną jest bardzo praktycznie. Fabryka zamierzyła wyrabiać po parę set funtów drożdży dziennie, a niższe ceny, jak ceny drożdży do dziś z zagranicy sprowadzanych, rokować jej mogą powodzenie.

— Przed pół rokiem założonym został przy ulicy Elektoralnej, wprost Szpitala Śgo Ducha, skład materjałów piśmiennych, łącznie z dystrybucją tabaczną, pod firmą Pana Antoniewskiego. Handel ten, w tak krótkim przeciągu czasu, potrafił zjednać sobie wziętość w tamtejszej okolicy miasta, doborem towaru i nadzwyczaj umiarkowanemi cenami. Dla tego też, przy zbliżającej się Gwiazdce, przypominamy o nim, jako zaopatrzonym we wszystkie potrzeby szkolne, i zapas odleżałych, suchych cygar.

— Cukiernia Panów: *Bott* i *Clotin*, obok Poczty, na Krak:-Przedmieściu, urządziła wystawę z cukrów, w najrozmaitszych kształtach, odznaczających się zarówno doskonałością wyrobu, jak i powierzchowną pięknością. Zresztą cukiernia ta, pod kierunkiem Pana *Clotin*, niegdyś współpracownika P. *Loursa*, oddawna już używa zasłużonej wziętości, a strucle w niej wypiekane, równie jak wszystkie w ogólności ciasta, nie pozostawiają nic do życzenia.

— W tych dniach, skład produktów rolnych, przy ulicy Gołębiej, otrzymał transport suszonych śliwek węgierskich Szegedyńskich, oraz buljonu, z któremi to artykułami, na nadchodzące Święta, poleca się publiczności.

— (Art: n.) Niedawno, bo dopiero z początkiem bieżącego kwartału, otwartą została w Warszawie na Krak:-Przedmieściu, w b. pałacu Tarnowskich, dziś P. Oranowskiego, Nr 388, nowa razura felczerska, Pana Tom: *Sieczkowskiego*, który wykształciwszy się w swoim zawodzie za granicą, wszystkie zaprowadzone tam porządki i ulepszenia, zaprowadził też w zakładzie swoim, ku usłudze i wygodzie swych gości. Oprócz zaś wszelkich obowiązków felczerskich, które już od dwóch lat przeszło pełni stale w hotelu Europejskim, P. Sieczkowski odznacza się szczególniejszą zręcznością w wycinaniu nagniotek, umyślnie na ten cel przeznaczonem narzędziem, i to bez sprawienia najmniejszego bólu. Doświadczywszy tego na samym sobie, polecam go tym wszystkim, co się chcą pozbyć tego dokuczliwego cierpienia. — E. L.

— Jutro, jako w ostatnią Niedzielę przed Świętami BOŻEGO Narodzenia, skład bielizny i nowości, Maurycego *Reichel*, w gmachu teatralnym, do południa otwartym będzie.

— Od wczoraj cała długość domu, przy ulicy Nowy-Świat, położonego, w dziedzińcu którego mieści się targ na żywność „Ordynackiem“ zwany, zastawioną była drzewkami młodej sośniny, zwykle na stół kolendowy stawianemi, tak, że dom cały wyglądał, jakby był otoczony zaroślą.

— W lasach *Łęczyńskich*, w Gubernji Lubelskiej, ubito w tych czasach dzika, ważącego 880 funtów. Rzecz to prawie nie do uwierzenia; źródło jednak, z którego tę wiadomość otrzymaliśmy, nie pozwala wątpić o prawdziwości faktu, a z resztą i dzik rzeczony ma być odesłany do tutejszego Gabinetu Zoologicznego, jako prawdziwa w swoim rodzaju osobliwość.

— Czytelnicy zapewne pamiętają o zabójstwie ś. p. Roszkowskich (męża i żony), popełnionem przez ich służącego Jana Grodowskiego, o czem w swoim czasie szczegółowo donosiliśmy. Teraz możemy dodać, że jak słyszeliśmy, Jan Grodowski, wyrokiem Warszawskiego Sądu Kryminalnego, skazany został na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót dożywotnie. (D. W.)

Nereida Polka, ułożona na fortepjan przez Ludwika *Kadlera*, i przypisana W. Kazimierzowi *Kaszewskiemu*, opuściła w tych dniach prassę. Nabyć ją można we wszystkich składach nót muzycznych, tak w Warszawie, jako też i na prowincji, po cenie kop: 30 za exemplarz.

— Doktor Medycyny, T. *Zdzieński*, zamieszkały przy ulicy Miodowej № 484 (8), (dawniej pałac Kochanowskich), nad cukiernią P. Wedla, przyjmuje chorych do godz: 9tej rano, i od 3ej do 5ej po południu. (20,322.)

— Jakób *Pik*, Optyk i Mechanik M. W. i syn jego Michał *Pik*, przyjechali z Petersburga.

— W Restauracji nowo otwartej, w hotelu Polskim

przy ulicy Długiej, będą dawane *Obiady wigilijne.* Chcący takowe mieć smaczne i po cenie umiarkowanej, raczą wcześniej zamówienia uskutecznić. (20,345.)

— W dniu wszorajszym, w Resursie Obywatelskiej, zebrani Reprezentanci, w roku przyszłym urzędować mający, obrali swoim Prezesem Wgo Antoniego Stalewskiego, zaś Vice-Prezesem W. Józefa Spornego.

— (A. n.) Będąc przeszło lat 5 obłóżnie chorą, kiedy w skutek cierpień szpiku pacierzowego doszłam do tej ostateczności, że przez rok jeden wcale nie opuszczałam łóżka, zostając bezwładną tak, że przewrócić się bez pomocy obcej nie byłam w stanie; kiedy nadto w dopełnieniu miary mojego nieszczęścia, nareszcie i opuchłam, i w tem opłakanem położeniu mojem, stałam się ciężarem dla siebie i ludzi, i jakkolwiek zwątpiłam już o pomocy lekarskiej, która dotąd najmniejszej nie przyniosła mi ulgi; jednakże z dorady mnie przyjaznej, wezwałam jeszcze Wgo Dra *Petrellewicza*, mieszkającego w domu pod Nrem 443, przy ulicy Krak.-Przedm., prosząc go o ratunek lekarski. Jakież jest obecne moje zadziwienie i szczęście, gdy po dwu-miesięcznej jego kuracji, mam teraz powróconą władzę w całem ciele, tak, iż bez trudności chodzić mogę; kiedy w skutek tej kuracji wodna puchlina opuściła mnie, a ja prawie odzyskałam pierwotne siły. Prawdziwie ograniczyć się w uczuciach wdzięczności dla Wgo Dra Petrellewicza nie jestem w stanie. Stawszy się bowiem ofiarą przez 5 lat srogich męczarni, a dziś w tak krótkim czasie, jakby cudem być od nich uwolnioną, straciwszy już wszelkie nadzieje, po bezskutecznie przez lat pięć przyjmowanych środkach, odzyskania zdrowia, a dziś mieć to zdrowie powrócone dwu-miesięczną kuracją, to rzeczywiście zmiana, jaka ledwo pojąć się daje. Jest to niezaprzeczony tryumf zbawiennej nauki lekarskiej! Złożywszy przeto moje dziękczynne modły u stóp Wszechwładnego Boga, za wyraźne Jego błogosławieństwo, udzielone Jego Wszechmocnością tej zbawiennej kuracji, która mnie powróciła zdrowie; pospieszam złożyć niniejsze publiczne podziękowanie Wmu Doktorowi Petrellewiczowi, ze łzą wdzięczności i tą prośbą do Najwyższego, aby ten sam BÓG, który kierował jego wysoką nauką w uleczeniu mnie z tak rozpaczliwej choroby i obdarzył go tak szlachetnem i pełnem ludzkości sercem, otoczył go i jego rodzinę wszelkiemi pomyślnościami i szczęściem.—Eugenja *Karwowska*, w domu Motylińskiej, przy ulicy Brackiej Nr 1591.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 18-go Grudnia.*—Nagłe przybycie do Wiednia Xięcia Metternicha, daje powód do rozmaitych domysłów. Najprawdopodobniejszym atoli jest ten, iż pomieniony dyplomata, postrzegłszy pewne oziębienie stosunków pomiędzy Francją a Austrją, przybiegł tu, aby zwrócić uwagę Gabinetu na niebezpieczeństwa ztąd wyniknąć mogące. Wiadomo bowiem, iż Książę Metternich jest najgorliwszym poplecznikiem przymierza Francuzkiego i zarazem popiera projekt małżeństwa Xięcia Humberta, z córką Arcy-Xięcia Albrechta. Trudności jednak, mianowicie co do przymierza, leżą głównie w wewnętrznej polityce państwa Austrjackiego. — Krąży tu wieść, iż ma być zaprojektowane prawo o odpowiedzialności ministerjalnej. — Pomimo zaprzeczeń niektórych dzienników, donoszą tu powtórnie z Pesztu, iż Clam-Gallas i Benedek pojedynkowali się rzeczywiście, i że pierwszy, z przebitemi plecami, leży w zamku pod Waizen. Podobno także i między Hrabiami Crenneville i Mensdorff, miał miejsce pojedynek. — „Wiener Abendp.“ zaprzecza wieści o bliskiem jakoby odwołaniu stąd Posła Francuzkiego, Xięcia Grammont. — „N. Fr. Pr.“ donosi, że w ostatnich dniach nadeszło od Cesarza Maxymiljana polecenie, aby wszelkie listy do niego przesyłano mu znowu do Mexyku. — Peszteński dziennik „Sürzeny“ zawiadamia, że Michał Horwath i Mikołaj Pulsky, w skutek prośby do Cesarza podanej, otrzymali pozwolenie powrótu do kraju. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 17-go Grudnia.*—Pobyt Cesarza w stolicy nie jest wcale poświęcony spoczynkowi; równie bowiem zewnętrzne jak i wewnętrzne sprawy Państwa wymagają ciągłej jego czynności. — Oprócz kwestji Rzymskiej i Mexykańskiej, wypadki na Kandji coraz więcej zaczynają zwracać uwagę rządu Francuzkiego. — Wzburzenie w Tessalji i w Greckich prowincjach Turcji, zwiększa się coraz bardziej, a dziś już nawet krążyła pogłoska, że jeden z okrętów greckich dał ognia do statku tureckiego na wodach Kandji. Wiadomość ta ma być wzięta z depeszy prywatnej; a lubo nie można jeszcze uważać jej za pewną, zawsze jednak wskazuje ona, że drobna i nieprzewidziana okoliczność może wywołać kwestję wschodnią w całej jej obszerności. — Również i w sąsiedniej Hiszpanji stan rzeczy jest nie najlepszy. Z dnia na dzień spodziewają się tam wybuchu żywiołów rewolucyjnych, a rozszerzona od wczoraj pogłoska, że Jenerałowi Prim udało się dostać do Hiszpanji drogą morską, i to w towarzystwie dwóch okrętów, jakkolwiek dotąd potwierdzoną nie jest, nie spotyka atoli znikąd zaprzeczenia. W obec takiego położenia rzeczy, Rząd radby jak najspieszniej załatwić się z kwestją reorganizacji militarnej. Tymczasem niezadowolenie, wywołane projektem, w tym przedmiocie ogłoszonym, szerzy się coraz dalej, i wielu nawet deputowanych, stojących po stronie Rządu, wynurza obawy co do przyszłego losu jego w Ciele Prawodawczem. Mimo to, Cesarz tak przejęty jest koniecznością wykonania swojego planu, że ten, pomimo wszelkiego oporu, zapewne przeprowadzony zostanie. (N. A. Ztg).

NIEMCY.— Ministrowie: Bawarski P. von der Pfordten, Hesko-Darmsztadzki P. Dalwigk i Wirtembergski P. Varnbühler, którzy za staraniem P. Beusta utworzyli poprzednio związek przeciwko P. Bismarckowi, usuwają się od steru rządu. Należy to uważać za wskazówkę chęci tych Państw, zbliżenia się do Pruss. W Południowych Niemczech uwydatnia się teraz dążenie do utworzenia jedności Niemieckiej, na nowych podstawach, jakie wprowadza Rząd Pruski w Konfederacji Północnej. O osobnej Konfederacji Południowej nie ma już wcale mowy. (Schl: Ztg).

PRUSSY. *Berlin, 19-go Grudnia.*—„Statsanzeiger“ donosi, że pełnomocnicy Związkowi, Północno-Niemieccy, odbyli dziś naradę, na której prezydował Hr. Bismarck. Obradują dziś oni u Xięcia Następcy Pruskiego, a jutro u Hr. Bismarck. (Schl. Ztg)

WŁOCHY. — Według korespondencji z Rzymu do dziennika Medjolańskiego „Secolo", wysłany z missją do Stolicy Apostolskiej P. Tonello, ma przedstawić następujące propozycje układów z Włochami, zredagowane przez Gabinet Ricasoli: 1) Rząd Włoski przedstawi Parlamentowi projekt do prawa, na mocy którego Florencja ogłoszoną będzie stanowczo stolicą Królestwa Włoskiego; 2) Kardynałowie ogłoszeni zostaną Xiążętami Królestwa Włoskiego, i otrzymają ze skarbu Państwa pensje dwa razy większe od dotychczasowo pobieranych; 3) Ludność ojcowizny Ś. Piotra, z wyjątkiem Rzymu, może oswiadczyć, czy chce pozostać pod Rządem Papiezkim, lub też przyłączyć się do Królestwa Włoskiego; 4) Rzym ogłoszony będzie stolicą Kościoła Rzymsko-Katolickiego, i zostawać ma pod władzą Najwyższą Papieży. Władze municypalne, wybierane przez obywateli, zawiadywać będą wszystkiemi gałęziami Administracji; 5) Wojsko Papiezkie rozwiązuje się, i pozostanie tylko milicja z krajowców do utrzymywania porządku w stolicy. (N.A.Z.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. — Hospodar Rumunji pospieszył skorzystać z nowo-nabytych od Porty ustępstw, i zawarł w własnem imieniu, jako dziedziczny Władca Xięztw Naddunajskich, konwencję, dotyczącą żeglugi na Prucie z Rossją i Austrją.— Wiadomo, że Serbja zaniosła żądanie do Wysokiej Porty, o niezwłoczne i stanowcze opuszczenie twierdz Serbskich przez wojsko Tureckie. Na terrytorjum Serbskiem położone są twierdze: Belgradzka, Szabocka, Siemiedrowska, Kładowska, Małozwornicka, Elizabecka i Adukalska. Z tych siedmiu twierdz najważniejszą jest Belgradzka, tak pod względem wielkości, dział i ilości załogi, jakoteż dogodności pozycji, a reszta są stare i niezdatne do obrony.— Francja i Rossja zawarły umowę w przedmiocie odbudowania kopuły kościoła grobu CHRYSTUSA PANA w Jerozolimie. Posłowie Francji i Rossji zażądali usunięcia domów prywatnych, znajdujących się na placu tego kościoła. (Schl. Ztg).

— ROZMAITOŚCI.— Jakkolwiek gastronomja u Rzymian już słynęła, i tacy Lukullusowie i Apicjusze przekazani zostali pamięci potomności; na starożytnym Wschodzie dawniej jeszcze w wielkiem ona była poszanowaniu. Król Salomon, do którego stołów dziennie 300 żon i 600 innych niewiast siadało, trzymał 121 stolników, którzy z kolei przez jeden miesiąc zawiadywali kuchnią królewską, a przez 11 miesięcy wyszukiwać musieli nieznane jarzyny, owoce, zwierzynę i łakocie, żeby coraz nowe potrawy zastawiać Królowi jak widać nader wybrednego podniebienia. Persowie i Grecy ogłaszali konkursa na nowe potrawy i sowite za to przeznaczali nagrody. Darjusz zapraszał do swego stołu 15,000 osób dziennie i wydawał na ich przyjęcie 400 talentów (poł miljona talarów). Gdzie Xerxes zjadł dwa obiady z swoim dworem, tam pewno cały rok potem głód był w okolicy. Alexander Macedoński na ucztach z dworzanami, zakładał się kto kogo przepije, a po tych pijatykach codzień kilkadziesiąt trupów wynosili tych co się na śmierć zapijali, aż nakoniec sam jak wiadomo, umarł z tego w kwiecie młodości.

— Matka zaprosiwszy jednooką sąsiadkę na obiad, zaleciła swej małej córeczce, aby o owem oku nie ważyła się odezwać przy stole. Tylko co się obiad rozpoczął, szczebiotliwa dziewczynka zawołała: „Dla czego Mama zakazała mi mówić o oku, kiedy ja i tak bym nie gadala o tem czego ta Pani nie ma."

Szarada.

Otóż Panie Bracie tak:
Pierwsza głoska, *drugi* ptak,
Wszystek jakby bez pamięci,
Kiedy zechcesz to się kręci.

(Zeszły Anagram: *Ubolewanie.*)

Wiadomości Literackie.

— **Bibljoteka Warszawska**, zeszyt 12, za m. Grudzień, wyszedł z druku i zawiera: Prelekcja wstępna historji literatury Polskiej z r. 1866, w Szkole Głownej Warszawskiej, przez Alexandra Tyszyńskiego; Historja Juljusza Cezara, przez Cesarza Napolena IIIgo, Tom IIgi, przez S. z Ż. D.; Pożegnanie życia Gilberta, przekład Mirona; Stan oświaty w Morawie i Czechach, od r. 906 do 1197, rzecz wyjęta z dziejów Morawskich, Dra Bedi Dudika O. S. B., streszczona i podana przez Franciszka Matejkę (dokończenie); Kronika Paryzka, literacka, naukowa i artystyczna; Telegrafja podmorska; Wiadomość o rassach koni Arabskich, przez Teofila Rutkowskiego; Kronika literacka; Rozmaitości; Wiadomości literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Październik r. b.

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 378, wyszedł druku i zawiera: Fryderyk Hr. Skarbek (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Kamieniec z 11ma drzeworytami); Jeszcze słów kilka o rzemieślnikach; Bruno (dramat fantastyczny); Szkoła rolnicza w Czernichowie (drzeworyt); Pamiętniki starającego się, (powieść, z 2ma drzeworytami, dalszy ciąg); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Charakterystyka cygar i papierosów (8 drzeworytów); Przegląd polityki zagranicznej; Kronika zagraniczna (dokończenie); Typy i postacie ludowe (drzeworyt); Szachy; Rebus.

— **Wędrowiec**, Nr 207, wyszedł z druku i zawiera: Stoki gór Pirenejskich (z 3ma drzeworytami, dokończenie); Tajemnica zamku, przez Miss M. E. Braddon (dalszy ciąg); Wybrzeża rzeki Zambezy (z 2ma drzeworytami, dokończenie); Kronika zagraniczna; Pocałunek (wiersz); Parowce Atlantyckie i emigranci na morzu (z 2ma drzeworytami).

— **Tygodnik Mód**, Nr 50, wyszedł z druku i zawiera: Urywki z Pamiętników Jana Bugaja; Korrespondencję z Paryża; Pogadankę Tygodniową; O ubiorach; Korrespondencję z Paryża; Opis formy sukienki dla dziewczynki od 6 do 8 lat; Kaftanika kaszmirkowego dla dorosłej osoby i kaptura „Algerienne"; Opis salopki wątowanej, dla dziecka od 2 do 3 lat i ubrania całego dla chłopczyka od 5 do 7 lat; Od Redakcji Pamiętnika Naukowego Artystycznego i Literackiego; Doniesienia xięgarskie, a w dodatku powieść „Dziedziczka Jodłowca", przez Paulinę Wilkońską.

— **Zorzy Pisma Niedzielnego** Nr 50, wyszedł z druku i zawiera. Ogólne wady ludu naszego (wieś i miasto; dobre rady na skąpstwo i nieużytość), przez S; Śpiew Strażaka (wiersz) J. Gr.; Sznur mularski (przypowieść); Szlachetność Araba (powiastka), F. S.; Rady gospodarskie: Przywrócenie dojności krów; Lekarstwo na ukąszenie od wściekłego zwierza. Różne-Różności: Wilki wściekłe; Trzy zagadnienia A. Osipowicza; Napad pszczół na Prusskie wojsko. Zagadka.

— **Opiekun Domowy**, Ner 51, wyszedł z druku i zawiera: Ryszard Lenoir (z portretem); Pieśń kolendowa ubogich dziatek (poezja), przez Emilję Łaję; Uczucia ludu naszego w czasie Świąt Bożego Narodzenia, przez Franciszka Gumowskiego; Sześć ofiar (powieść), przez T. T. Jeża; Dąb, przez Lucjana Paprockiego (z drzeworytem); Korrespondencje od Redakcji „Opiekuna Domowego"; Myśli i Zdania.



A. KALLENBERGA
SŁAWNE W ŚWIECIE
Anatomiczne i Etnologiczne
MUZEUM.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, że codziennie otwartem będzie w b. Hotelu Wileńskim na Tłomackiem, **okazałe anatomiczne Muzeum.** Liczne odwiedzanie mego Muzeum, którem po wszystkich główniejszych miastach Europy zaszczycony zostałem, ośmiela mnie tuszyćsię nadzieją, że przy nadzwyczajnem powiększeniu tegoż, Szanowna Publiczność w zupełności zadowoloną będzie. —Jako arcydzieło wymieniam interesujące dla osób wszystkich stanów, Chorobę Włośnika (Trichiny); znacznie powiększony męzki kadłub rozłożony, przedstawia obraz choroby Włośnika, każdemu łatwy do pojęcia. Arcydzieło to jest wykonanem podług zwłok pewnego Lekarza, który zaprzeczał istnieniu choroby Włośnika i na dowód zjadł jeden funt mięsa zawierającego w sobie takowy. Spostrzega się na temże zjawienie Włośnika w wnętrznościach i mięśniach.—Otwarcie od godz: 10 z rana do 9ej wieczorem, wyłącznie dla mężczyzn dorosłych. Cena wejścia kop: 30. (19,933.)



Nagrody rs. 10.—W dniu 1 (13) b. m., wieczorem około godz: 10ej, przechodząc ulicami Długą i Miodową, zgubiono **ZEGAREK** złoty kryty, z takimże łańcuszkiem, z kluczykiem i trzema brylokami, a mianowicie: pieczątka w kształcie podkowy, z literami A. N., Gilotynka do obcinanania Sygar z 6ma granatkami i maleńka Lorynetka z fotografją. — Ktoby odniósł takowy do Redakcji Kurjera Warszawskiego, lub dał wiadomość o posiadaczu takowego do rzeczonej Redakcji, otrzyma powyższą nagrodę. (20,321.)

— **Z Przasnyskiego**. — Jedna z Gazet Warszawskich, zamieszczając o wznawianych fabrykach Cukru w r. b. przez PP. Epstein w Leonowie, Bernstein i Bersohn w Lesznie, jak Braci Loewenberg w Rudzie, wspomniała o nowej Fabryce Cukru w Krasnem, w Powiecie Pułtuskim w Gubernji Płockiej, przez P. Ludwika Krasińskiego i Spółkę Akcyjną wystawionej Otóż objaśniając to podanie, Fabryka Cukru jest rzeczywiście nowo postawiona i puszczona w bieg dnia 21 z m., lecz nie w Krasnem, tylko w Osadzie Krasiniec, osobną hipoteką objętej i Powiecie Przasnyskim nie Pułtuskim, Spółka zaś nie Akcyjna tylko udziałowa, pod kierunkiem i zarządem współwłaściciela P. Józefa Nostitz Jackowskiego, a Właściciela Fabryki Cukru Izabelin w Dobrach Glinowieck w tymże Powiecie, od lat 8 przez tegoż prowadzonej.—**M. W.** (19,911.)

BIURO STRĘCZEŃ
GUWERNANTEK i GUWERNERÓW

przy ulicy Długiej pod Nrem 545, obok Apteki Wernera. Ma zawsze do umieszczenia Osoby stanu Nauczycielskiego różnej narodowości i z rozmaitym stopniem wykształcenia, za wybór których ręczy.—**Józefa Zaleska (dawniej J. Foland).** (20,170.)

BRYNDZA Węgierska świeża.
SER Ronikierowski.
PASZTETY Strasburgskie w Terynkach.
PASZTETY na funty.
KAWIOR prasowany i świeży.
ŚLEDZIE pocztowe w 1/1, 1/2 i 1/4 baryłkach; poleca Skład Win i Delikatessów **Alexandra Bocquet**, w gmachu Teatralnym. (20,006.)

Jarząbki wyborowe,

świeże po kop: 70 para, nadeszły do Owocarni w Domu Zarządu Wojskowego, na Nowym Świecie. —Biorącym 10 par, odstępuje się rabat. (20,137.)

Potrzebna jest PANNA Służąca,

znająca język Francuzki, Niemiecki lub Rossyjski, dla Osoby wyjeżdżającej w tych dniach do Petersburga. — Wiadomość w domu Malcza przy ulicy Wierzbowej, u Stróża. (20,347.)

KASKADA
za Rogatkami Marymontckiemi.

Z decyzji JW. Warszawskiego Ober-Policmajstra, dozwolonem zostało wszystkim Osobom, które zechcą używać przejażdżki i zabawy w Kaskadzie, tak w czasie Świąt jakoteż i przez cały Karnawał, udawać się do Kaskady li za Xiążeczkami Legitymacyjnemi, lub kartami pobytu. —Właściciel zaś Kaskady, ze swej strony przysposobił dla Szanownej Publiczności, przekąski i rozmaite napoje, z czem ma zaszczyt polecić się względom Sz: Publiczności.
K. Wagner. (20,272.)

CENNIK
ze Składu Produktów Rolnych przy ulicy Gołębiej od d.22 do d 29 Grudnia r. b.

		rs.	kop.		rs.	kop.
Mąka 0000 najprzedniejsza	pud	4	—	funt.	—	10
„ 000 „	„	3	—	„	—	7½
„ 00 „	„	2	80	„	—	7
„ 0 „	„	2	60	„	—	6½
„ Nr 1 „	„	2	40	„	—	6
„ Nr 2 „	„	2	20	„	—	5½
„ Nr 3 „	„	2	—	„	—	5
„ Nr 4 „	„	1	60	„	—	4
Kasza Sago palmowe				„	—	22½
„ Ryż Caroliński				„	—	12
„ „ Patua				„	—	11
„ „ Nr II				„	—	10
„ Perłowa Nr 1				kwarta	—	19
„ Perłowa Nr 2				„	—	17
„ Perłowa Nr 3				„	—	13
„ Perłowa Nr 4				„	—	10
„ Orkiszowa grubsza.				„	—	9½
„ „ drobniejsza				„	—	9
„ Krakowska Nr 1				„	—	12
„ „ Nr 2				„	—	11½
„ „ Nr 3				„	—	10
„ Gryczana owarzana				„	—	7
„ „ średnia				„	—	6
„ „ grubsza				„	—	5½
„ Jęczmiennej drobnej				„	—	5
„ „ grubszej				„	—	4½
„ Jaglana I				„	—	7
„ „ II				„	—	7½
„ Kaszka I pszenna				„	—	11
„ „ II „				„	—	10
Groch polny				„	—	6
„ „ szablasty zielony.				„	—	11
„ „ duży biały				„	—	9
„ „ mały biały				„	—	8
Buraki ćwikłowe				korzec	1	35
Brukiew:				„	1	50
Selery Nr 1				kopa	1	—
„ Nr 2				„	—	50
Pietruszka Nr 1				„	—	50
„ Nr 2				„	—	25
Cebula				pud	1	50
Bułeczka tarta				kwarta	—	10
Masło litewskie				funt	—	26
Masło najprzedniejsze bez soli				„	—	37½
„ „ „				„	—	30
Gomółki				sztuka	—	2½
Powidła				funt	—	18

Kupującym sługom, udziela się na żądanie rachunek.

Biorącym więcej jak za 1 rs., odstępuje się 4% wyjąwszy masła. (18,786.)

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 15-go b. m., miał się odbyć w Rzymie Konsystorz, na którym spodziewano się oznajmienia ważnych postanowień Papieża, w przedmiocie zmian w systamacie zarządu Państwa Kościelnego. Dotychczas nie wiadomo z pewnością, czy się Konsystorz odbył, ani co na nim roztrząsano; z korrespondencji zaś Paryzkich domyślać się tylko można, że rzeczywiście miało miejsce zebranie Konsytorza, ale że oświadczenia przez Papieża uczynione, nie odpowiedziały oczekiwaniom, i dla tego ogłoszenia ich zaniechano.

W Atenach, dnia 13go b. m., miała miejsce przyjazna demontracja przed hotelem Posła Angielskiego, z powodu, iż okręt Angielski przywiózł dnia tego liczne rodziny Kandjockie, szukające schronienia w Grecji, czego dotychczas okręty Angielskie i Francuzkie wzbraniały się czynić.—Depesza z Konstantynopola donosi, że okręt Grecki zatopiony został na wodach Kandji, i że Patrjarcha Oekumeński został usunięty od obowiązków.

Podług doniesień z Wiednia, z 20go. PP. Beust i Majlath wyjechali do Pesztu. (Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 20go Grudnia. — Austrjacki Ambasador we Florencji donosi, że Rząd Włoski wydał rozkaz do wszystkich Komor, aby od Nowego Roku, towary Austrjackie stawiały na równi z towarami najbardziej uprzywilejowanych narodów.

Bruxella, 20go Grudnia.—Dekret Królewski mianuje Komisję z 28miu Członków, do zbadania organizacji wojskowej, ze względem na obronę kraju.

TEATR WIELKI

Dziś, *Orfeusz w Piekle*—Jutro, *Faust*, przez Artystów Włoskich, Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś, *Przysięga Horacego.—Szuka siebie.—Chcesz się żenić.* — Jutro, *Chcę sobie pohulać.— O chlebie i wodzie.*

RESURSA OBYWATELSKA.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.

ODEON przy ulicy Królewskiej, w Restauracji P. Zygmunta Rejman, od dnia jutrzejszego i codziennie dawać będą przedstawienia Śpiewacy Francuzcy, przy urządzeniu nowej sceny i nowych dekoracji.—Początek o godzinie 7ej. Ceny miejsc: 1sze kop: 30 i dla ubogich kop: $2^1/_2$; 2gie kop: 20. (20,318.)

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierzowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 22 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	76	—	75	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	82	—	81	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	78	—	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	75	58	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	50	113	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	90	—	89	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 2 k. —.
Od Listów likwidacyjnych k. $24^4/_9$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 21go Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 75 do rs. 7 k. 35; żyta od rs. 4 kop 65 do rs. 4 k. 95; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 k. —; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 21 Grudnia, za wiadro od rs. 4 k. —, do rs. 4 k. $6^3/_4$; za garn. od rs. 1 kop. 30 do rs. 1 k. 32.

— Do dzisiejszego Numeru Kurjera, dołącza się Cennik Towarów Futrzanych, z Domu Handlowego F. i M. Eggers w Moskwie, na rok 1866/7.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.